

Ks. Mieczysław Kinaszczuk

TERAPEUTYCZNA MISJA JEZUSA CHRYSYSTUSA
W ŚWIETLE TEOLOGII
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO WSCHODU

Biblijne pytanie Psalmisty: „Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, i czym syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8, 5) otwiera szeroką debatę teologiczną o człowieku. Mówimy tutaj o teologii osoby ludzkiej, którą znamionuje niezwykle ważna prawda określająca człowieka jako byt usytuowany na granicy dwu światów: duchowego świata aniołów i materialnego świata przyrody¹. Oznacza to, że z jednej strony jest człowiek zakorzeniony w świat widzialny, gdyż Stwórca uczynił go z pierwiastka ziemskiego, z drugiej zaś każda osoba ludzka przekracza ten świat. Powyższa teza ma swoje uzasadnienie i potwierdzenie w biblijnym przekazie opowiadającym o dziele stworzenia. Autor natchniony niemalże na samym początku zaznacza, że człowiek został stworzony „na obraz Boży” (Rdz 1, 27). Właśnie ten kreacyjny aspekt sprawia, że osoba ludzka wykracza poza doczesną sferę swego bytowania, bo nosi w sobie element Stwórcy, którym jest podobieństwo do Niego. Dzięki temu możemy nazwać człowieka „koroną stworzenia”, najdoskonalszym dziełem Jahwe. Ta antropologiczna prawda należy do podstawowych myśli teologii chrześcijańskiej Wschodu i Zachodu. Przykładem nurtu zachodniego jest nauczanie

¹ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991 s. 71.

Jana Pawła II, który należy do czołowych teologów XX w. Papież wielokrotnie podkreślał niezwykłą godność człowieka. Również w teologii wschodniej osoba ludzka jest postrzegana jako wartość absolutna w oczach Boga. Człowiek jest nawet określany Jego „innym” i Jego „przyjacielem”, od którego Bóg oczekuje nieskrępowanej odpowiedzi, pełnej twórczej miłości². W teologicznej wizji człowieka winna dominować teza przedstawiająca „koronę stworzenia” jako istotę „uchrystusowaną” to znaczy przenikniętą obecnością Chrystusa³. Prawda tego sformułowania znajduje się w nauczaniu Apostoła Pawła, który niestrudzenie głosił: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Zatem, aby człowiek był prawdziwie i w pełni człowiekiem musi integralnie żyć w Bogu. A przywołując jeszcze raz słowa Ewangelizatora Narodów chodzi o to, by w każdym chrześcijaństwie ukształtowało się życie na wzór życia Syna Bożego (por. Ga 4, 19). Skoro zatem egzystencja ucznia Chrystusowego ma być integralnie zjednoczona z Bogiem to słusznie nazywa się osobę ludzką istotą liturgiczną, zdolną do adoracji, modlitwy i służenia⁴. Ten tryptyk mający dominować w chrześcijańskim życiu ma swój prototyp w egzystencji samego Chrystusa, który jest jedynym i niepowtarzalnym wzorem dla każdego swego ucznia. To przecież Syn Człowieczy jest najdoskonalszą Osobą liturgiczną w dosłownym tego słowa znaczeniu. My zaś o tyle o ile jesteśmy zanurzeni w Nim. Zatem podstawową zasadą chrześcijańskiej egzystencji jest Osoba Jezusa Chrystusa, który inicjuje nowość życia i nieustannie modeluje człowieka na swój obraz⁵.

Czy przedstawiona powyżej wizja człowieka jest pełna? Innymi słowy: czy ukazane środki wyrazu wyczerpują antropologię chrześcijańską? Nie jest to kompletna wiedza o człowieku, gdyż nie zawiera aspektu integralnie związanego z życiem osoby ludzkiej. Chodzi o *mysterium tremendum*, którym jest grzech. Właśnie z jego powodu Syn Boży przyjął postawę głębokiej kenozy (por. Flp 2, 5-11). Stawszy się Człowiekiem, dokonał dzieła odkupienia, które *de facto* było też uzdrowieniem całego kosmosu. Mówimy tutaj o swego rodzaju misji terapeutycznej Chrystusa w jej wymiarze historiozbawczym i panhistorycznym mającym miejsce *hic et nunc*.

² TENZE. *Sztuka ikony. Teologia piękna*. Warszawa 1999 s. 60.

³ TENZE. *Wiek życia duchowego*. Warszawa 1996 s. 86.

⁴ O. CLEMENT. *L'homme comme lieu theologique*. „Contacts” 68:1969 s. 295.

⁵ P. EVDOKIMOV. *Vision de la beauté: La Bible, les Peres et l'icone*. „Contacts” 20:1968 s. 312.

1. TERAPEUTYCZNY WYMIAR MISTERIUM REDEMPTIONIS

Mysterium iniquitatis, które bierze początek w owym szatańskim sprzeciwie wyrażonym w rajskim Ogrodzie jest z pewnością ogromnym złem i niegodziwością wymierzoną w stronę osobowej Miłości, którą jest Bóg (por. 1J 4, 8). Podstawową konsekwencją grzechu pierwotnego było zerwanie duchowej i fizycznej więzi z Bogiem. Kosmiczny wymiar tego wydarzenia opiera się na wypaczeniu pierwotnych relacji pomiędzy Stwórcą a człowiekiem oraz stosunków między człowiekiem a kosmosem⁶. Echo upadku w Ogrodzie czterech rzek pobrzmiwa w nauczaniu św. Pawła: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Przez grzech została zachwiana, a nawet zniszczona pierwotna harmonia całego stworzenia czego reperkusje są zauważalne do dzisiaj. Skoro zatem grzech dokonał tak wielkiego spustoszenia w wielu relacjach, to słusznie nazywany jest „wynaturzeniem”⁷. Cały kosmos w tym również człowiek partycypuje w szatańskim sprzeciwie, a jest to uczestnictwo wynikające niejako z przynależności do porządku stworzenia. Dlatego też jeśli człowiek popełnia osobisty grzech i czyni zło, to jego akty wypływają właśnie z owego „wynaturzenia”, w które osoba ludzka została włączona. W ten sposób stwarza wokół siebie piekło⁸.

Konieczne zatem było odkupieńcze zadośćuczynienie Syna Bożego, który „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8, 17) i w imieniu całego rodzaju ludzkiego wykonał akt prześlągnięcia Ojca za nasze grzechy. Chrystus uczynił to poprzez dzieło Paschy. W ten sposób Bóg jeszcze raz wyszedł ze sfery swojego milczenia i w swoim Jedynym Synu Jezusie Chrystusie przeszedł przez śmierć i zmartwychwstanie⁹. Czym zatem było odkupienie dokonane przez Syna Bożego? Skoro teologia chrześcijańska, zwłaszcza katolicka ma wyraźny rys paschalny, to znaczy że misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa zajmuje centralne miejsce w hierarchii

⁶ TENZE. *Sztuka ikony*. s. 89.

⁷ TENZE. *Kobieta*. s. 43.

⁸ *Tamże*. s. 214.

⁹ EVDOKIMOV. *Wieki*. s. 57.

głoszonych prawd. Stanowi również sam rdzeń duchowości chrześcijańskiej. Tajemnica paschalna mająca wymiar odkupieńczy jest wyzwoleniem rodzaju ludzkiego z niewoli grzechu i szatana. W akcie odkupieńczym dokonany przez Chrystusa nastąpiło naprawienie rozerwanej wcześniej jedności bosko-ludzkiej oraz ludzkiej (w człowieku i między ludźmi), a także pomiędzy rodzajem ludzkim a całym kosmosem. Dzięki Odkupicielowi Bóg ponownie może wyrzec znamienne słowa, że wszystko jest dobre (por. Rdz 1, 1-31).

Nasuwa się pytanie: Czy misja odkupieńcza Jezusa Chrystusa miała na celu tylko i wyłącznie aspekt naprawczy tego, co zniszczył szatan w misterium nieprawości? Można postawić tezę, że Syn Boży przyjąwszy posłannictwo Odkupiciela pragnął naturę kosmosu i człowieka nie tylko odkupić, ale również, a może przede wszystkim, uzdrowić. Mówimy tutaj o terapeutycznej misji Chrystusa, która jest szeroko rozwinięta w teologii prawosławnej. A zatem idąc tą drogą myślową należy zobaczyć w Jezusie Boskiego Lekarza, który grzeszną, a tym samym chorą naturę świata poddaje terapeutycznej mocy, w świetle której wszystko staje się nowe czyli uzdrowione. Trzeba mieć na uwadze to, że każde uzdrowienie było i jest dla Chrystusa nowym podbojem. Co więcej oznacza ono postęp Królestwa Bożego i niesie ze sobą nowe głoszenie Dobrej Nowiny¹⁰. W myśl powyższej tezy wielkim podbojem terapeutycznym Syna Bożego było dzieło paschalne obejmujące mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Grzeszna i wynaturzona, a zatem chora postać kosmosu poddana została terapii Lekarza przychodzącego z nieba, który „przyszedł ocalić to, co zginęło” (Mt 18, 11). Możemy rozumieć to ocalenie jako uzdrowienie, które dokonało się w historii. Nadszarpnięta, wskutek wielkiego upadku, pełnia człowieczeństwa realizuje się w Chrystusie i przechodzi na „uchrystusowionych” tych, „w których się kształtuje Chrystus” (Ga 4, 19). Dzięki Duchowi Świętemu, który jest w nas i działa w sercach wierzących (por. 1Tes 2, 13) uzdrowienie chorej natury człowieka przynosi wspaniały owoc, gdyż osoba ludzka staje się „chrystoforem” czyli istotą „bardzo podobną” do Chrystusa¹¹. Widzimy więc wymierne skutki terapii Boskiego Lekarza, który upadłą naturę ludzką przemienia w mikrotheos. To przejście nie byłoby osiągalne naturalnymi siłami człowieka, lecz mogło się dokonać w wyniku terapeutycznego działania Syna Człowieczego.

¹⁰ M. IRAGUI, *Jezus dziś uzdrawia*. Warszawa 1997 s. 10.

¹¹ EVDOKIMOV, *Sztuka ikony*. s. 165.

W teologicznym spojrzeniu na Chrystusa Uzdrzawiciela nie może zabraknąć dwu podstawowych wątków. Chodzi o odkupieńcze akty dokonane przez Syna Bożego, które mają nie tylko wymiar triumfalnego zwycięstwa nad piekłem i szatanem, ale zawierają także charakter terapeutyczny. Są nimi zstąpienie Chrystusa do otchłani i Jego chwalebne zmartwychwstanie. Widać tutaj przeniesienie akcentu z męki i śmierci na wydarzenia mające miejsce po wydarzeniu krzyża. Szczególnego znaczenia nabiera misterium zstąpienia Jezusa do otchłani wszechbytu. W ten sposób Syn Boży schodzi do samego jądra wszechświata, by swoją boską i przemieniającą mocą wszystko uzdrowić. Jest to kolejny gest kenotyczny Syna Bożego, który ukazuje Jego głębokie zniżenie się wobec chorej natury bytu. Można więc się zgodzić z tezą głoszącą, że „dzieło Chrystusa ma swój bezpośredni oddźwięk we wszechświecie”¹². Te reperkusje są widoczne właśnie wówczas, gdy Boski Terapeuta zagospodarowuje infernalną przestrzeń. Odkupiciel uzdrawia byt; usuwa załączek śmiertelności. Chrystusowa interwencja w otchłani okazuje się być uzdrowieniem przywracającym pierwotny ład i piękno¹³.

A chwalebne zmartwychwstanie Jezusa? W jaki sposób można dopatrywać się w nim działania terapeutycznego? Zdaniem P. Evdokimova powstanie z martwych jest niczym innym jak uzdrowieniem ze śmierci¹⁴. Przez nie Chrystus sprawił, że wszystko stało się nowe. Zmartwychwstanie nie było zatem jedynie ożywieniem martwego ciała, ale stało się źródłem nowej jakości bytu mającej swój prototyp w uwielbionym Ciele Chrystusa. Ono z kolei pociąga za sobą cały kosmos, nadając mu zupełnie nowy wymiar. Wspaniale ujmuje tę myśl następująca modlitwa: „Niech się radują niebiosa, niech się weseli ziemia, niech świętuje wszechświat widzialny i niewidzialny, ponieważ zmartwychwstał Chrystus, radość wieczna. Wskresiłeś człowieka przez Twoje Zmartwychwstanie, o Chryste. Zmartwychwstając z grobu, wskresiłeś wraz z Tobą Adama i cały rodzaj ludzki”¹⁵.

Odkupienie dokonane przez Chrystusa w wymiarze historycznym ma wartość jak najbardziej terapeutyczną, bo jest uzdrowieniem

¹² G. CELORA. *Evdokimov voce dell' Ortodossia in Occidente*. Bologna 1996 s. 173.

¹³ P. EVDOKIMOV. *Poznanie Boga w Kościele Wschodnim*. Kraków 1996 s. 82.

¹⁴ TENŻE. *Prawosławie*. Warszawa 1986 s. 93.

¹⁵ W. HRYNIEWICZ. *Misterium paschalne w życiu i myśli chrześcijańskiego Wschodu*. „W drodze” 4:1976 nr 4 s. 19. Por. O. CLEMENT. *L' Église orthodoxe*. Paris 1965 s. 64.

wszystkiego, co uległo zepsuciu w wyniku grzechu pierworodnego. Ale czy odkupieńczy wymiar uzdrowienia zamyka się w dziele Paschy? Otóż nie, gdyż Syn Boży dalej prowadzi misję terapeutyczną, a obszarem tej działalności jest Kościół. Jego podstawowym zadaniem jest uobecnianie Boskiego Lekarza, którego misją jest uzdrowienie całego człowieka: jego ducha, serca, umysłu, pamięci, uczuciowości i ciała. Terapia Chrystusa dotyka także związku osoby ludzkiej z Bogiem i z innymi oraz stosunku do siebie i otaczającego go świata¹⁶.

2. RECEPCJA UZDRAWIAJĄCEJ MOCY CHRYSZTUSA

Pytamy o kwestię jak najbardziej aktualną dla każdego człowieka wierzącego. Skoro mówi się, że dzisiaj Chrystus kontynuuje uzdrawiającą terapię w Kościele, to konkretnie w jaki sposób chrześcijanin może odczuć w sobie skutki działania Boskiego Lekarza? Pytanie jest o tyle interesujące, o ile uświadomimy sobie istnienie ogromnej potrzeby percepcji terapeutycznej mocy Odkupiciela. Dlaczego? Wiąże się to z aktualną kondycją psycho-fizyczną człowieka. Jego egzystencja została naznaczona traumatycznymi konsekwencjami nieustannie rozwijającej się kultury cywilizacyjnej. Okazuje się, że rosnący postęp naukowo-techniczny nie jest w stanie wyeliminować z życia człowieka negatywnych symptomów, do których zaliczamy choroby, cierpienie i śmierć. Jakby pochodną wymienionych konsekwencji jest życie w ciągłym biegu, narażenie na liczne stresy, brak pracy, będący źródłem niepokoju, lęku i beznadziei. To wszystko sprawia, że człowiek, w tym również chrześcijanin, często czuje się zagubiony i bezradny¹⁷. A jeżeli tak to szuka wszędzie pomocy i wsparcia łudząc się przy tym, że znajdzie rozwiązanie swoich problemów. Nierzadko szuka pomocy u psychoterapeutów bądź psychologów sądząc, że właśnie oni będą w stanie zaradzić najważniejszym bólowi egzystencjalnym¹⁸. Czy tak się dzieje? Okazuje się, że nawet najbardziej wykwalifikowany i doświadczony psychoterapeuta jest tylko człowiekiem, a więc nie zna do samej głębi duszy ludzkiej. Poza tym tzw. znawca duszy człowieka czasami sam boryka się z osobistymi problemami, które stają

¹⁶ IRAGUI. *Jezus*. s. 18.

¹⁷ M. KINASZCZUK. *Chrystus Lekarz. Terapeutyczny charakter odkupieńczego dzieła Chrystusa w ujęciu Paula Evdokimova*. Wrocław 2003 s. 140.

¹⁸ *Tamże*.

się barierą nie do przekroczenia¹⁹. Przypominają się w tym miejscu słowa Chrystusa: „Czy może niewidomy prowadzić niewidomego?” (Łk 6, 39). Znalezienie zatem właściwego terapeuty graniczy czasem z cudem, pomimo że rynek terapeutyczny jest stosunkowo nasycony²⁰.

Najskuteczniejszą zatem pomoc otrzyma człowiek od Boga, który zna człowieka i wychodzi mu naprzeciw. We wszelkich problemach natury duchowej i cielesnej najskuteczniejszą i jedyną w swoim rodzaju misję prowadzi Chrystus, który jest Boskim Lekarzem. A niektórzy znawcy problemu określają Jezusa mianem Wielkiego Psychiatry, który wychodzi na spotkanie współczesnemu człowiekowi tam, gdzie jest on najbardziej zraniony i chory: w jego duchu, umyśle, sercu i uczuciowości²¹. Znaczącą rolę ma w tym zakresie do odegrania wiara chrześcijańska, której zadaniem jest ukazywanie Chrystusa jako Tego, który leczy wszelkie choroby pośród ludzi (por. Mt 4, 23).

Skoro Boski Lekarz pragnie, by człowiek doświadczał go jako Terapeuty duszy i ciała, a mówiąc ściślej wszystkich wymiarów ludzkiej egzystencji, to spróbujmy przybliżyć te formy obecności Chrystusa, w których najbardziej doświadczyć można Jego uzdrawiającej mocy.

¹⁹ Jako przykład można wymienić głośną sprawę związaną z psychoterapeutą Andrzejem S. Został on oskarżony o pedofilię. Mocne zarzuty postawione człowiekowi, który jeszcze nie tak dawno próbował pomagać swoim pacjentom dyskredytują jego kwalifikacje i kompetencje, i zaliczają terapeutę do grona osób potrzebujących głębokiej i autentycznej terapii.

²⁰ Współczesna terapia człowieka jest dosyć zróżnicowana. Obok klasycznej i najbardziej znanej metody istnieją sposoby niekonwencjonalne mające przynieść ulgę w cierpieniu, a nawet polepszenie stanu zdrowia. Często w takich seansach terapeutycznych biorą udział zwierzęta. I tak mówi się o hippoterapii (leczenie za pomocą obcowania z koniem), dogoterapii (w roli głównej występuje pies) czy nawet delfinoterapii (w terapii biorą udział delfiny). Ale nie tylko zwierzęta powodują poprawę kondycji chorego człowieka. Istnieją również inne sposoby. Wśród nich na uwagę zasługuje muzykoterapia (terapia przy pomocy muzyki). Ciekawy eksperyment w tej dziedzinie przeprowadzili lekarze ze szpitala Yale-New Haven. Według nich chorzy poddawani zabiegowi, którzy słuchali muzyki w czasie operacji potrzebowali mniejszej dawki środków uspokajających. Doświadczenie lekarskie polegało na tym, iż podzielili oni 90 pacjentów na 3 grupy: pierwsza słuchała muzyki, druga – szumu zagłuszającego odgłosy z sali operacyjnej, trzecia zaś słuchała tylko tych odgłosów. Jaki był efekt? Grupa 2 i 3 potrzebowała dwa razy więcej leku uspokajającego niż słuchający muzyki. A aż 72% osób z tej grupy nie potrzebowało go wcale. Zeev N. Kain, współautor eksperymentu potwierdza, że muzyka aktywuje przepływ endorfin i w ten sposób zmniejsza ból. Ponadto dodaje pewności siebie i pomaga opanować strach.

²¹ IRAGUI. *Jezus*. s. 56.

3. UZDROWIENIE W EUCHARYSTII

Dzięki sakramentom świętym, a szczególnie Eucharystii, Kościół staje się miejscem wspaniałej metamorfozy człowieka świadczącej o życiu Bożym w osobie ludzkiej. Tym samym człowiek poddany sakramentalnemu działaniu zostaje przemieniony w Chrystusa²². Sakramentalna obecność Pana w znakach chleba i wina, dzięki której osoba ludzka doświadcza wewnętrznej przemiany, kieruje naszą uwagę na olbrzymie znaczenie tego faktu. Analizując problem terapii człowieka dokonującej się w sakramencie Ciała i Krwi Chrystusa, podkreślmy wyjątkowe jego znaczenie. Eucharystia prezentuje się jako królewski sakrament, a nawet określa się ją „sakramentem sakramentów”²³, w którym przychodzi do człowieka Boski Lekarz ofiarujący nie tylko zbawienie, ale również uzdrowienie duszy i ciała. Kościół jest zatem tą przestrzenią, która uobecnia w sposób sakramentalny Chrystusa Terapeutę.

Zwróćmy uwagę na personalne przeżycie przez człowieka spotkania z Boskim Lekarzem, które ma miejsce w znaku przyjęcia Komunii św. Patrystyka nazywa ją *farmakon anasthasis* tzn. lekarstwem nieśmiertelności²⁴, bo w nim rzeczywiście chrześcijanin otwiera się na działanie przychodzącego Chrystusa. Należy podkreślić moment bezpośrednio poprzedzający eucharystyczną ucztę. W tradycji katolickiej uczestnicy liturgii zwykli mówić słowa: „Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Powyższe ujęcie stoi na stanowisku, że Chrystus obecny w Eucharystii jest Lekarzem tylko naszej duszy, choć są teologowie, według których te słowa obejmują całego człowieka w jego wymiarze duchowo-somatycznym. Niemniej jednak brak jest tutaj wyraźnego nawiązania do ciała człowieka. Zupełnie inaczej sprawa wygląda w liturgii innych Kościołów europejskich. Wierni uczestniczący w Eucharystii wypowiadają formułę modlitwy przedkomunijnej, w której jest prośba o uzdrowienie osoby, a więc duszy i ciała. Wynika z tego wniosek, że również w wymiarze cielesnym człowiek zasługuje na łaskę uzdrowienia i potrzebuje jej bardziej niż dotąd. Lekarstwo

²² EVDOKIMOV. *Poznanie Boga*. s. 138.

²³ TENZE. *Wieki*. s. 143.

²⁴ *Tamże*. s. 211.

nieśmiertelności nie jest i nie może być aplikowane jedynie ludzkiej duszy. Skoro Eucharystia w sposób zupełnie naturalny sytuuje się w samym sercu Kościoła²⁵, to należy widzieć w niej terapeutyczny ratunek dla całego człowieka. Z pomocą przychodzi siostrzana teologia chrześcijańskiego Wschodu, która ujmuje zagadnienie bardziej integralnie i głębiej niż doktryna katolicka, przynajmniej w sferze pastoralnej. W świetle nauki wschodniej komunია eucharystyczna obejmuje swym terapeutycznym działaniem całą osobę ludzką we wszystkich jej wymiarach. Najważniejsze są oczywiście dwa: duchowy i somatyczny, ale tak naprawdę w nich kryją się wszystkie pozostałe. Dlatego liturgia Kościoła chrześcijańskiego Wschodu proponuje swoim wiernym różną od naszej modlitwę przed Komunią św. Brzmi ona następująco: „Niech uczestnictwo Panie, w Twym sakramencie, nie będzie dla mnie sądem ani potępieniem, lecz uzdrowieniem mojej duszy i mojego ciała”²⁶. Co prawda, liturgia rzymska także zachowuje tę modlitwę, ale wymawia ją tylko kapłan. Jest to modlitwa nie tylko piękna, ale przede wszystkim głęboko wyrażająca pełną prawdę o spotkaniu z Boskim Lekarzem, który całego człowieka obdarowuje łaską uzdrowienia. Można zatem zauważyć, że teologiczny i egzystencjalny sens Eucharystii w sensie ogólnym, a komunii sakramentalnej w szczególności, integralnie wiąże się z terapią, której dokonuje Chrystus Boski Lekarz.

4. TERAPIA W „KLINICE ŁASKI”

Dotykamy w tym miejscu jednego z podstawowych wymiarów ludzkiej egzystencji tu na ziemi – tajemnicy grzechu integralnie związanego z naszym życiem. Można nawet powiedzieć, że współczesne społeczeństwa, szczególnie te wysoko rozwinięte ekonomicznie i cywilizacyjnie mają wielki problem z rozumieniem grzechu. Dzieje się tak dlatego, ponieważ obserwujemy zanikające poczucie winy i grzechu. Jest to swoisty znak czasu charakteryzujący naszą epokę²⁷. Człowiek żyjący w kulturze konsumpcjonizmu, do którego można odnieść biblijne słowa Apostoła: „Ich losem – zagłada, ich bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydzić” (Flp 3, 19), już

²⁵ *Tamże*. s. 100.

²⁶ *Tamże*. s. 143.

²⁷ R. E. ROGOWSKI. *Wicher i myśl*. Katowice 1999 s. 375.

dawno utracił właściwy wektor egzystencji, którym jest świadomość grzechu jako obrazy Pana Boga. W najlepszym wypadku używa się terminu zło, który ma wydźwięk bardziej filozoficzny niż religijny, gdyż duchowa więź człowieka z Bogiem w wielu przypadkach przestaje być osobistą relacją, na której budowane jest życie. Zaś serce ludzkie staje się polem bitwy, na którym dochodzi do pojedynku diabła z Bogiem²⁸.

W teologicznej refleksji nad misterium grzechu trzeba sięgnąć do skarbcza myśli Kościoła chrześcijańskiego Wschodu, który grzech nazywa chorobą ducha²⁹. Jest to rozumienie rzeczywistości grzechu, które występuje również w tradycji katolickiej. Na uwagę zasługuje fakt, że teologia zachodnia przyzwyczaiła nas do tego, byśmy pojęcie grzechu rozumieli bardziej w znaczeniu jurydycznym. Widać to w praktyce spowiedniczej, kiedy większość penitentów wyznaje w konfesjonale grzechy przeciw tzw. prawu. W tym duchu grzech jest przedstawiany jako wielka niegodziwość, którą obrażamy Boga. Patrząc jednak integralnie na tajemnicę grzechu należy widzieć w nim zarówno nieprawość, jak i chorobę. Takie rozumienie występuje właśnie w teologii wschodniej. Wobec powyższego znaczącej reinterpretacji podlega pojęcie grzesznika. Jest on nie tylko niegodziwcem, człowiekiem, który swoim postępowaniem i czynami obraża miłującego Boga, bo przekracza Prawo przykazań, ale i osobą noszącą w sobie straszliwą chorobę. Co więcej, grzesznicy będąc chorymi są permanentnie zagrożeni śmiercią duchową straszliwszą niż śmierć cielesna³⁰. Trzeba zatem wciąż pamiętać o ostrzeżeniu Chrystusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle” (Mt 10, 28).

Z pomocą grzesznikowi przychodzi Kościół, który traktuje z całą powagą potęgę i niebezpieczeństwo grzechu oraz siane przez nie zabójcze spustoszenie³¹. Właśnie w samym sercu Kościoła Chrystus Boski Lekarz przychodzi do grzesznika jako człowieka dotkniętego chorobą duchową i składa w darze wspaniały dar terapii. Ma ona miejsce w sakramencie pokuty i pojednania nazywanym przez Wschód medycznym terminem: „klinika”. Ma to swoje głębokie uzasadnienie, bo skoro grzech jest określany mianem choroby, to potrzebne jest

²⁸ EVDOKIMOV. *Sztuka ikony*. s. 41.

²⁹ TENŻE. *Wieki*. s. 77.

³⁰ *Tamże*. s. 211.

³¹ *Tamże*. s. 89.

miejsce, w którym tę chorobę można będzie leczyć. Właśnie sakrament spowiedzi św. jest takim terapeutycznym miejscem, bo w nim Boski Lekarz dokonuje operacji chirurgicznej, która przecina korzenie grzechu i wydobywa go na zewnątrz³².

Ważne jest jedno, by teologiczną prawdę o uzdrowieniu dokonującym się w „klinice” łaski propagować w katolickim nauczaniu i głosić w duszpasterskiej posłudze zachęcając w ten sposób wiernych do częstego przystępowania do tego sakramentu. Tylko w matczynym łonie Kościoła może chrześcijanin naprawdę wypowiedzieć swoją duszę i otrzymać uzdrowienie, które ofiaruje Terapeuta z nieba³³. Oczywiście, aby terapia sakramentalna była skuteczna i przyniosła upragnione uzdrowienie musi zostać spełniony ważny warunek ze strony penitenta. Chodzi o uznanie swojej grzeszności w sensie choroby duchowej. Miałoby to łączyć się z wyznaniem: Jestem człowiekiem grzesznym, to znaczy chorym i potrzebuję Lekarza czyli Chrystusa. Taka deklaracja otwiera drogę do właściwego przeżycia sakramentu pojednania i potraktowania go w sensie „kliniki” lekarskiej. Teologia Kościoła Wschodniego często przypomina stwierdzenie św. Izaaka Syryjczyka, według którego człowiek, który widzi swój grzech, jest większy od tego, który wskrzesza umarłych³⁴. Autoświadomość grzechu i przyznanie się do niego przez człowieka jest pierwszym krokiem, by przyjąć dar sakramentalnego przebaczenia i uzdrowienia. Następuje duchowy zwrot w stronę metanoi, czyli osobistego nawrócenia się ku Bogu, który jest źródłem życia. Poza tym w procesie metanoicznym ma miejsce zerwanie, najbardziej radykalne z możliwych, z przeszłością, dodajmy grzeszną³⁵.

Sakramentalne rozgrzeszenie dokonujące się w „klinice” medycznej, w której najważniejszy jest Boski Lekarz niszczy grzech i przynosi całkowite uzdrowienie. Akt przebaczenia, a tym samym uzdrowienia umieszcza człowieka w sercu relacji między Chrystusem – Terapeutą a człowiekiem – grzesznikiem potrzebującym uzdrowienia z duchowej choroby³⁶. Waga sakramentalnej terapii dokonującej się w spowiedzi św. podkreślona została w pięknej modlitwie znanej

³² *Tamże*. s. 198.

³³ *Tamże*. s. 200.

³⁴ P. EVDOKIMOV. *Gogol et Dostojewski ou la Descente aux Enfers*. Paris 1961 s. 189.

³⁵ M. LOT-BORODINE. *Le mystère du don des larmes dans l'Orient Chrétienne*. „La Vie Spirituelle” 48:1936 s. 73.

³⁶ EVDOKIMOV. *Wieki*. s. 199.

wiernym Kościoła wschodniego: „Przyszedłeś do Lekarza, nie wracaj więc, póki nie zostaniesz uzdrowiony”³⁷. Rzeczywiście widać w powyższej myśli głęboką wiarę i przekonanie, że tylko sakrament pojednania przynosi pełne uzdrowienie i radość życia. Sprawia, że dusza upodabnia się do Chrystusa, a uzdrowiony człowiek może zwać siebie mianem „współkrewnego” z Jezusem. Działanie Boskiego Lekarza w sakramencie pojednania ma zatem naprawdę terapeutyczny wymiar obejmujący wszystkie obszary życia człowieka: cielesno-biologiczny, intelektualno-duchowy i nadprzyrodzony.

5. OD SAKRAMENTU CHRZTU DO MAŁŻEŃSTWA

Zgodnie z nauczaniem Kościoła zachodniego sakramenty święte tworzą pewną strukturę, w której mają określone miejsce³⁸. Czy to znaczy, że ich działanie jest zamknięte i nie wykracza poza określone przeznaczenie zbawcze? Kto by twierdził w ten sposób, ograniczałby w jakimś stopniu działanie Boga, który z jednej strony odwiecznie myśli tylko o zbawieniu człowieka³⁹, z drugiej zaś wciąż pełni misję uzdrawiania osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach. Czyni to dzisiaj na płaszczyźnie sakramentalnej. I choć według teologii katolickiej przede wszystkim dwa sakramenty mają charakter terapeutyczny (spowiedź i namaszczenie chorych), to jednak można postawić tezę, że w pozostałych sakramentach również ma miejsce uzdrowienie, którego dokonuje Chrystus poprzez udzieloną łaskę. Przykładem może być chrzest św., o którym *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi, że wyzwala on od grzechu i rodzi człowieka do nowego życia przez co staje się on członkiem Chrystusa (KKK 1213). Dokonuje się w osobie ludzkiej proces uzdrowienia, bo przecież wyzwolenie od grzechu i spod panowania szatana ma wymiar terapeutyczny. Bo skoro w sa-

³⁷ TENZE. *Prawosławie*. s. 324.

³⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1210-1666) wyraźnie dzieli wszystkie sakramenty na określone grupy. I tak wymienia on sakramenty będące fundamentem całego życia chrześcijańskiego, do których zalicza się: chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Są one zwane inaczej sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego. Drugą grupę tworzą sakramenty uzdrowienia: pokuta i namaszczenie chorych. *Katechizm* mówi też o sakramentach w służbie komunii, które są nastawione na zbawienie innych ludzi. Chodzi o kapłaństwo i małżeństwo.

³⁹ EVDOKIMOV. *Wiek*. s. 65.

kramencie chrztu człowiek staje się „nowym stworzeniem” (2Kor 5, 17) i poprzez zanurzenie w śmierci Chrystusa powstaje z Nim do nowego życia (Rz 6, 3-4), to tym samym otrzymuje od Niego upragnione zbawienie. Ono z kolei jest niczym innym jak uzdrowieniem przywracającym pierwotny ład i piękno⁴⁰.

Klasycznym przykładem sakramentalnego uzdrowienia jest namaszczenie chorych. Ma ono swoje uzasadnienie w tekście Apostoła Jakuba: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14-15). Jednym ze skutków wspomnianego sakramentu jest uzdrowienie duszy i ciała chorego zgodnie z wolą Boga (KKK 1520). W ten sposób również i dzisiaj jesteśmy świadkami i uczestnikami terapeutycznej misji Odkupiciela dokonującej się w sakramencie namaszczenia chorych. Tak jak kiedyś, również i w obecnych czasach Chrystus jest Lekarzem, którego potrzebują chorzy (Mk 2, 17).

A czy w sakramencie małżeństwa Chrystus też uzdrawia? Może dziwić to pytanie i wprawiać w pewnego rodzaju zakłopotanie, bo przecież małżeństwo ma ściśle określone rozumienie. Zgodnie z nauczaniem Kościoła jest ono przymierzem mężczyzny i kobiety, poprzez które tworzą oni wspólnotę całego życia (KKK 1601). Gdzie zatem jest miejsce na terapeutyczny charakter tego sakramentu? Trzeba wrócić do biblijnego obrazu pierwszego przymierza między kobietą i mężczyzną. Ich wzajemna relacja została wypaczona. Przerodziła się w zabójczą pożydlwość i chęć panowania (Rdz 3, 16b), a powołanie do płodności i czynienia sobie ziemi poddaną (Rdz 1, 28) zostało obciążone bólem rodzenia dzieci i trudem zdobywania pożywienia (Rdz 3, 16). Na podstawie powyższych tekstów widać wyraźnie, że przymierze dwojga osób musiało zostać poddane uzdrawiającej terapii tak, aby odtąd stanowiło nową jakość o oblubieńczym charakterze. Uzdrowienie przymierza małżeńskiego dokonało się poprzez akt nadania mu fundamentalnych wymiarów takich jak: jedność, wierność i nierozzerwalność związku. Prawdziwa bowiem miłość domaga się istnienia wymienionych elementów. Jedność ogłoszona przez Chrystusa: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19, 6) oraz powołanie do zachowania bezwzględnej wierności: „Kto oddała żonę swoją, a bierze

⁴⁰ TENŻE. *Poznanie Boga*. s. 82.

inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10, 11-12), należy odczytać jako drogę prowadzącą do uświęcenia małżeństwa i rodziny. Jest też odejściem od relacji zagrożonej niezgodą, duchem panowania, niewiernością i konfliktami prowadzącymi do zerwania przymierza (KKK 1606). Można wysunąć tezę, że skoro sakramenty dzięki Duchowi Świętemu głęboko przeobrażają naturę człowieka⁴¹, to w tym przypadku sakrament małżeństwa diametralnie przekształca mocą tegoż Ducha przymierze mężczyzny i kobiety, i uzdrawia go.

6. TEOLOGICZNE I PASTORALNE IMPLIKACJE

Prawosławny teolog z Paryża Paul Evdokimov jest autorem teologicznej tezy, która głosi, że „Chrystus zbawia, ponieważ jest predestynowany do pełnienia misji Zbawiciela”⁴². Wschodni intelektualista opiera się z całą pewnością na biblijnym tekście z listu do Hebrajczyków: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). Właśnie Chrystus stał się jedynym Pośrednikiem między Ojcem a rodzajem ludzkim (por. 1Tm 2, 5) i od samego początku został przewidziany w ekonomii zbawienia jako *Redemptor hominis et mundi*. Jednakże tezę Evdokimova można rozszerzyć twierdząc, że Syn Boży jest predestynowany do tego, by w dzisiejszym świecie pełnić misję Boskiego Lekarza. Skoro pewne jest, że Jezus ma upodobanie w tych, którzy cierpią, czyli w chorych, ubogich i odrzuconych⁴³ to można mieć przekonanie, że misja Uzdrówiciela należy do jednego z podstawowych zadań Chrystusa. Nie dziwi więc fakt, że w nauczaniu chrześcijańskim człowiek poszukujący szczęścia i uzdrowienia spotyka bliskiego i życzliwego ludziom Boga, który w Chrystusie woła do wszystkich ludzi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Jest to piękny obraz Boskiego Lekarza, który przychodzi do chorego i utrudzonego człowieka, by go dotknąć łaską uzdrowienia. Dlatego słowa: „poza Chrystusem i sakramentami nie istnieje życie wieczne”⁴⁴

⁴¹ EVDOKIMOV. *Kobieta*. s. 85.

⁴² *Tamże*. s. 44.

⁴³ IRAGUI. *Jezus*. s. 39.

⁴⁴ EVDOKIMOV. *Poznanie Boga*. s. 119.

mają również wersję: „poza Chrystusem i sakramentami nie istnieje uzdrowienie”. Znaczy to, że jedynie Syn Boży jest źródłem wszelkiego uzdrowienia i tylko w Nim misja terapeutyczna ma powodzenie. Nie można jednakże zapomnieć o jednym. Boski Lekarz nie uzdrawia na zasadzie dobrze działającego mechanizmu, ale zgodnie z własną wolą. W praktyce wygląda to tak, że w wielu przypadkach Niebieski Terapeuta uzdrawia chorego, okazując w ten sposób swoje wielkie miłosierdzie. W innych włącza chorego w tajemnicę Odkupienia, co jest bez wątpienia cudem Jego miłości i szczególnego upodobania⁴⁵.

W nauczaniu katolickim i formacji duszpasterskiej wiernych można, a nawet należałoby sięgać do bogatej i teologicznie mistycznej tradycji Kościoła chrześcijańskiego Wschodu. W ten sposób materializuje się komplementarny obraz nauki chrześcijańskiej o Bogu i człowieku. Po drugie nauka katolicka i praktyka mogą zostać ubogacone nowym ujęciem teologicznym i pastoralnym. Ma to szczególne znaczenie dla życia duchowego i wewnętrznego wzrostu chrześcijan, którzy głębiej rozumiejąc doktrynę Kościoła mogą ją wdrażać w codzienne życie i w ten sposób zmierzać do uświęcenia i zbawienia.

Formacja pastoralna wiernych dokonująca się w ramach katechizacji i praktykowania na co dzień swej wiary, winna zwrócić uwagę np. na przeżywanie sakramentu spowiedzi św. przez chrześcijan. W wielu przypadkach podejście do spowiedzi jest pozbawione należytej głębi i właściwego rozumienia, a sprowadza się niekiedy do podejścia jurydycznego. Zamiast mistyki jest niestety prawo, które spowiedź św. z punktu widzenia praktykowania jej czyni bardziej ubogą. Bo jeżeli penitent chce jedynie wyznać grzechy i otrzymać rozgrzeszenie, a nie wie, że w sakramencie pojednania dokonuje się jego uzdrowienie na duszy i ciele to czyż takie rozumienie sakramentu nie jest pozbawione najgłębszego sensu? Dużą rolę i odpowiedzialność ponoszą spowiednicy, którzy według niektórych ojców Kościoła wschodniego są nazywani „aniołami skruchy”, zdolnymi przeniknąć do duszy grzesznika i otworzyć ją na dar uzdrowienia⁴⁶. Teologia wschodnia w sposób wyjątkowy i oryginalny rozumie sam sakrament spowiedzi. Określa go terminami: „klinika medyczna” bądź „klinika lekarska”. Są to określenia, które należałoby przybliżyć wiernym Kościoła zachodniego. Najprawdopodobniej przyczyniłoby się to do większego umiłowania

⁴⁵ IRAGUI, *Jezus*, s. 146.

⁴⁶ EVDOKIMOV, *Wieki*, s. 198.

tęgo sakramentu, gdyby wierny miał świadomość, że w konfesjonale czeka na niego nie sędzia, ale Lekarz.

Teologiczną i pastoralną inspiracją, dla której jest miejsce w Kościele zachodnim jest takie rozumienie i przeżywanie Eucharystii, by widzieć w niej obecnego i działającego Chrystusa Terapeutę. Nie tylko grzesznicy i ludzie chorzy winni o tym wiedzieć, ale każdy chrześcijanin, który zbliża się do stołu Pańskiego. Skoro Eucharystia jest „prawdziwym pokarmem”, chlebem nieodzownym na każdy dzień i źródłem, bez którego życie duchowe zamiera, to trzeba pamiętać również, że nie jest ona nagrodą dla wybranych, ale „lekarstwem nieśmiertelności”⁴⁷. Dlatego należy spożywać go jak najczęściej, gdyż w ten sposób przygotowujemy nasze śmiertelne ciało na przyszłe jego zmartwychwstanie, które dokona się w czasie Paruzji.

Reasumując można przywołać piękne słowa Ewdokimova: „Chrystus zmartwychwstał, stając się współczesnym wszystkim ludzi; oznacza to, że każdy człowiek jest współczesny Chrystusowi wiekuistemu”⁴⁸. Tym samym każdy chrześcijanin jest współczesny Boskiemu Lekarzowi, który poprzez misję terapeutyczną realizuje Dobrą Nowinę: „Przybliżyło się do was królestwo Boże” (Łk 10, 9).

LA MISSIONE TERAPEUTICA DI GESU CRISTO NELLA LUCE DELLA TEOLOGIA ORTODOSSA

R i a s s u n t o

Quest'articolo racconta di uno dei grandi e più importanti problemi del cristianesimo. Si tratta dell'attività di Cristo nei sacramenti dove Cristo si presenta come il Medico celeste che guarisce l'uomo. La guarigione e la salvezza sono i doni molto preziosi che ogni cristiano, specialmente quello che si sente male riceve dal Cristo vivente nella sua Chiesa. All'inizio si dice del mistero della redenzione fatta da Gesù Redentore. Cristo ci ha liberato

⁴⁷ TENZE. *Kobieta*. s. 274.

⁴⁸ TENZE. *Wieki*. s. 104.

dal peccato e dalla morte; il peccato invece si chiama anche la malattia, non è solo la cattiveria. Poi vediamo che la terapia che la persona riceve nei sacramenti soprattutto ci offre il dono della salute nel sacramento di penitenza e di Eucarestia. Proprio in questi sacramenti Cristo Medico dal cielo dà ad ogni peccatore che è ammalato la grazia della salute eterna. Nella pratica pastorale bisogna parlare di più del senso terapeutico tutti i sacramenti iniziando dal battesimo fino al matrimonio. Gesu Medico sempre guarisce però solo Lui sa di chi guarire completamente.